Nr. 203 GAZETA NARODOWA. 18. sierpnia 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 17. sierpnia.

Ostatnia wiadomość francuzka z teatru wojny jest o cofaniu się z Metz jednej części armii francuzkiej, zaatkowaniu jej przez dwie dywizje pruskie, i rzuceniu tych dywizyj poczem odwrót miał się odbywać bez przeszkody. W tym samym dniu zagony konnicy pruskiej sięgały poza Commercy, ku Bar le Duc, więc po za Maazę, co żandarmerja francuzka brała za skutek porażki jakiegoś korpusu pruskiego między Metz a Verdun. Owa konnica miała się cofać, odcięta od związku z główną armją pruską. Urzędowy telegram francuzki, donosząc o potyczce odwrotowej z dnia 15. sierpnia nie podał miejca gdzie się odbyła, tak, że żadnych wniosków co do owych Prusaków, co się pojawili pod Commercy, czynić nie można. Prawdopodobniejszem się wydaje, że są to przednie straże idące na kilka mil naprzód, dla zbadania, gdzie się znajduje nieprzyjaciel.

O bitwie pod Metz z dnia 14. sierpnia niema dotąd ani ze strony francuzkiej ani ze strony pruskiej biuletynu. Prywatne tylko wieści krążą, iż zginąć miał w niej, czy ciężko był ranny jenerał pruski Steinmetz.

Operacyjny plan pruski jest obecnie pokryty grubą mgłą. Czy armia pruska zostawiła część jedną do obserwowania Metz, posuwając się ku Paryżowi, lub czy to tylko armia następcy tronu przekroczyła Mozelę i idzie naprzód ku Chalons, niewiadomo zupełnie. Również niewiadomo, jaka siła francuzka pozostała w Metz? Depesze francuzkie umyślnie nic takiego nie podają, z czegoby wnosić można, jaka siła jest w Chalons i co się dzieje nad Maazą.

Dzienniki niemieckie bardzo oburzone są uchwałą Ciała prawodawczego, upoważniającego rząd do wydalenia wszystkich poddanych państw niemieckich. Przechwalają się, iż rządy niemieckie nie wezmą odwetu, jako cywilizowane. Lecz inna jest sytuacja Francji, w której głąb idzie nieprzyjaciel, a inna Niemiec, gdzie nieprzyjaciela nie ma. Nieprzyjaciel we Francji gdzie tylko dotrze, znajdzie u poddanych swych, mieszkających we Francji, najlepszą zawsze informację i pomoc. Gdyby Francuzi wkroczyli byli do Niemiec, to niezawodnie Niemcy byliby wszystkich Francuzów tam mieszkających, wypędzili. I mieliby zupełną rację.

Przeciwko Napoleonowi zwracają się już nie tylko republikanie francuscy, lecz i mocarstwa obce. Jeden rząd włoski widzi, iż z upadkiem cesarstwa we Francji a obwołaniem republiki, skończy się i panowanie dynastji sabaudzkiej we Włoszech. Nie tylko zaś Prusy lecz i Anglja bardzo przychylnem okiem patrzą na roboty wszelkie, dążące do obalenia Napoleona III. A nawet i Austrja już zdaje się nie wiele liczyć na trwałość cesarstwa i godzi się z myślą jego upadku, i na ten wypadek przygotowuje zwrot swej polityki. Zdaje się nawet, że Anglja, Włochy i Austrja już się skłaniają do wystąpienia z interwencją dyplomatyczną natychmiast, skoro tylko upadek cesarstwa nastąpi, a Prusy oświadczać się mają, iż w owej chwili i one nie będą przeciwne trakt waniu o pokój, skoro tylko w Paryżu istnieć będzie rząd, z którymby traktować można.

Lecz cały ten stan rzeczy w usposobieniu mocarstw zmienić może jedna większa wygrana Francuzów!

Teraz widocznym planem Francuzów jest, sprowadzić równowagę sił swoich z pruskiemi. Unikając więc bitwy walnej, wstrzymują mniejszemi potyczkami tylnych straży pochód nieprzyjaciela, cofają się w głąb kraju, od linii Mozeli do linii Maazy. I tu widocznie nie mają zamiaru staczać bitwy walnej, bronić tej linii, a gdy armie pruskie przed linią Maazy uskutecznią swe rozwinięcie i ustawienie, to niezawodnie Francuzi cofną się na linię Marny ku Chalons. Wielu mniema, i to mniemanie wyraża w dziennikach, iż nad Marną, na słynnych polach Katalońskich stoczoną będzie pierwsza walna bitwa. — Być może jeżli do tego czasu Francuzi doprowadzą do równowagi swych sił z pruskimi. W przeciwnym razie zapewne cofną się aż pod Paryż.

Telegrafowano nam z Wiednia, iż w razie gdyby bez stoczenia walnej bitwy, armia francuzka cofnęła się aż pod Paryż, to rząd i Izby mają się wynieść do Tours. Nie umieściliśmy tego telegramu, gdyż zawierał on domysł, kombinację, nic więcej; podobne wieści to przez Berlin, to przez pruskie pisma wiedeńskie puszcza biuro prasowe berlińskie. Raz w raz rozgłasza, to o ucieczce Napoleona, cesarzowej Eugenii, to o przygotowywanej ucieczce z Calais parowcem do Anglii, to przez Belgję do Anglii to o wywiezionych do Szwajcarji klejnotach, to o zamiarze przeniesienia zarządu kolei żelaznych do południowej Francji. Teraz już piszą o przeniesieniu rządu do Tours. Jeżeli bitwa czy pod Chalons, czy pod Paryżem wypadnie nieszczęśliwie dla Francji, to prawdopodobnem jest, iż rząd i Izby przeniosą się do południowej Francji, ale dziś już ten zamiar rządowi francuzkiemu przypisywać jest śmiesznością.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 16. sierpnia.

(*sk.*) Najważniejszą nowiną z pola bitwy jest to, że nie ma żadnej nowiny. Oto do czego Napoleon doprowadził Francję! Jenerałowie jej armji uważają za szczęście, gdy dzień bez walki przeminie... I Francja miałaby dłużej znosić takie obelgi? Nie, nie — to jej z oczu nie patrzy..

Zdaje się jednak że nie długo wodzowie wojsk francuskich będą raczyli świat biuletynami podobnemi do sprawozdań kraikenwerterskich. Według najnowszych wiadomości sądzą tu w kołach rządowych że bitwa będzie musiała zostać stoczoną. Wojska francuskie bowiem, jak wiadomo, cofały się z nad Mozelli chcąc uzyskać czas do wzmocnienia się. Miały one zamiar, jak teraz tu powiadają, udać się na południe, dokąd już i zapasy z Metz wywozić zaczęto. Tymczasem sygnalizują dziś z Paryża, że przednie straży księcia następcy tronu dotarły już do Commercy, t. j. 7 mil za Nancy. Droga więc na południe zostałaby takim sposobem przeciętą i odwrót Francuzów zagrożony. Nie pozostaje tedy nic Bazainowi jak uprzedzić wroga i uderzyć nań, lub też wyczekiwać dopóki go tenże do bitwy sam nie zmusi. Być może że nastąpi już jedno z dwojga, nim list ten dojdzie was.

Z wiadomości dyplomatycznych najciekawszem jest zapowiedziane przybycie Choteka do Wiednia. Poseł ten austrjacki w Petersburgu wiezie, jak mówią, jakieś propozycje Moskwy dla Austrji względem ułożenia wspólnych kroków ku powstrzymaniu zwycięzkiego pochodu Prusaków. Moskwę zaczyna ten pochód niepokoić. — chciałaby mu przeszkodzić i pozyskać współudział Austrji. Na czem się te układy skończą, nie wiadomo. *Nervus rerum*, jest w tem, że car lęka się widma rzeczypospolitej francuskiej, którą zwycięstwa Prusaków uczyniły prawdopodobną", by, jak tu powszechnie sądzą, nieodzowną. Chciałby tedy zawrzeć przymierze z jakiem konserwatywnem państwem, by wszelkim innowacjom przeszkodzić. Jużci, któż do tego lepszy od Austrji, co w rzędzie mocarstw despotycznych była do niedawna najdespotyczniejszą? Czy zechce się ona bratać z dawną towarzyszką świętego przymierza, nie wiem, i odpowiadać sobie na to pytanie boję się. *Oesterreichisches Journal*, dziennik jawnie przez rząd protegowany i inspirowany, przemawia głośno za rzeczą pospolitą francuską i sojusz z nią Austrji doradza, lecz czy te wynurzenia są szczere, to także pytanie...

Dzisiejszy *Fremdenblatt* umieszcza korespondencję z Petersburga, na którą wypada koniecznie naszym dziennikom odpowiedzieć. A dalibóg brzmi ona jak hejnał przymierza austryjacko-moskiewskiego. Tylko że powiedziano mi dzisiaj z kompetentnej strony, iż *Fremdenblatt* nie jest wcale do tego stopnia urzędowym jak to sobie w Galicyi przedstawiacie. Cały stosunek jego do rządu polegać ma na tem, że umieszcza czasem niektóre przesłane mu *communiqué*, zresztą zaś jest wiele niezawisły i ma we wielu rzeczach swoje zapatrywania, z któremi się rząd nie zgadza. Każdą razą zaś odwoływać to, co w nim jest niezgodnego z widokami rządu, niepodobnem jest dla tego ostatniego..

Na czułe odezwy Prusaków do Alzatczyków, jako do jednoplemiennych braci, ci zaczynają już odpowiadać, jak najświeższe donoszą telegramy. Trują bowiem studnie i żywność używaną przez pruskie wojska. Tylko tak dalej, a pokażą Niemcom Francuzi, *qu'est-ce que la France.*

Et l'on sait, comme elle joue, lorsqu'elle joue — pisała niedawno *Liberté*.

Ciekawy fakt jestem w stanie wam podać, ilustrujący dobitnie stosuneczki tutejszych niektórych dzienników z biurem kanclerza północnych Niemiec. Oto sekretarz jego K a y w e l l radca legacyjny i poufnik króla pruskiego posyła do Wiednia z głównego obozu własnoręczne telegramy donosząc o wypadkach wojennych.

Zręczny dyplomata nie gardzi nawet takiemi środeczkami, by zaskarbić sobie współczucia dziennikarstwa wiedeńskiego, które mu już tyle wyświadczyło usług, a jeszcze większe może w przyszłości przynieść. Ot, jakiemi to drogami przygotowują się anneksje.

Z pod Kamieńca podolskiego

15. sierpnia.

(*K.*) Bawię na samej granicy moskiewskiej nad Zbruczem — z kąd do Kamieńca podolskiego półtora mili, więc może nie od rzeczy będzie jeśli doniosę — że przez piątek i sobotę ostatnią cały korpus do Kamieńca przymaszerował — do 30.000 ludzi — Właśnie w dodatku *Gazety Narodowej* z dnia 12. b. m. jest umieszczony telegram z Wiednia — zaprzeczający stanowczo koncentracji wojsk moskiewskich — więc dzisiejsze doniesienie będzie dostatecznym dowodem nieświadomości czy udawania takowej ze strony naszych władz.

Wszak wiadomo mi aż nadto dostatecznie, że władza polityczna Tarnopolska jeszcze pod d. 5. b. m. doniosła c. k. Namiestnictwu o koncentracji wojsk na granicy Tarnopolskiej, obecnie przekonałem się naocznie że i w tej stronie tuż ma miejsce.

Ostatnie wiadomości.

Gazeta Wiedeńska ogłasza nominacje na marszałków i wicemarszałków sejmowych. Dla sejmu galicyjskiego mianowani na nowo ks. Leon Sapieha i p. Ławrowski; dla bukowińskiego br. Aleks. Wassilko-Serecki i archim. Teofil Bendella. Z innych nominacyj godne uwagi są: dr. Kaiserfelda na marszałka sejmu styryjskiego i Lubissy na marszałka sejmu dalmackiego, Vidulicha na marszałka sejmu istryjskiego, a dr. Pajera na wicemarszałka sejmu górzyckiego. Duchowieństwo otrzymało jednego marszałka (dla sejmu niższo-austrjackiego) i dwóch wicemarszałków (dla sejmów wyższo-austrjackiego i salzburgskiego). Dla sejmów kraińskiego, tyrolskiego i vorarlbergskiego mianowani kandydaci wiernokonstytucyjni a więc z łona mniejszości.

Depesza króla pruskiego do królowej małżonki z placu boju brzmi w całości: „Herny 15 sierpnia pół do ósmej wieczorem, w trzy godziny po powrocie z pola bitwy pod Metz.

„Przednia straż 7 korpusu zaatakowała wczoraj o godzinie 5 odciągającego nieprzyjaciela; ten ustawił się do boju i wzmocnił się widocznie posiłkami z fortecy. Dywizja 13 i oddziały 14 wspierały straż przednią, także i część pierwszego korpusu. Krwawe starcie wywiązało się na całej linji, nieprzyjaciel był na wszystkich punktach odrzucony, i prześladowano go aż do glacis fortów zewnętrznych. (To znaczy, że Prusacy odrzucili tam właśnie nieprzyjaciela, dotąd on sam iść chciał. Przyp red.) Bliskość fortecy pozwoliła nieprzyjacielowi zabezpieczyć swoich rannych (co dowodzi, że Francuzi musieli bardzo spokojnie, jeżeli nie zwycięsko odchodzić do fortecy, p. r.). Zabrawszy rannych swoich, wojska nasze ze świtem odeszły do swoich dawniejszych biwaków (więc się cofnęły, p. r.) Wojska miały się bić z godną podziwu energią i ochotą Widziałem wielu z nich, i dziękowałem serdecznie. Mówiłem z jenerałami Steinmetzem, Zastrowem, Manteuflem i Gobenem.

Z zakłopotanego tonu tej depeszy, zarówno jak z poniżej przytoczonego urzędowego sprawozdania pruskiego widać, że cały atak pruski niczego nie dosięgnął. Dla tego nie mówią już w tych sprawozdaniach Prusacy o zwycięstwie. Oto jest sprawozdanie urzędowe:

Herny 14. sierpnia (urzędowa pruska.) Nasza straż przednia przed Metz mniemała, że korpus stojący przed twierdzą wyrusza. Dla tego brygada Goltza uderzyła bezzwłocznie na tylną straż korpusu Decaen, wciągnęła ją w tak żwawą utarczkę, że korpus nieprzyjacielski tudzież oddziały korpusu Frossarda musiały zmienić front, żeby iść w pomoc. Jenerał Glümer poprowadził natychmiast drugą brygadę Osten-Sackeny naprzód. Na czas wmięszały się dywizje jenerałów Kamecke i Wrangla także na lewem skrzydle do walki i na wszystkich punktach wparły nieprzyjaciela aż po za mury forteczne. Wśród tego korpus Ladmiraulta usiłował zachwycić prawe skrzydło pierwszego korpusu, ale jen. Manteuffel uderzył na niego z bagnetem w ręku z rezerwami.

Po przypuszczeniu szturmu do kilku odosobionych punktów obrony nieprzyjaciel wparty został i na tem skrzydle do twierdzy. Wojska niemieckie dotarły do Bellecrois i Borny, a z najwyżej położonych punktów prawego brzegu Mozeli nie widać wcale nieprzyjaciela. Gęsta kurzawa z tamtej strony rzeki każe wnosić, że armia nieprzyjacielska odbywa odwrót. Twierdza Marsal po krótkiem ostrzeliwaniu 2go korpusu bawarskiego, poddała się. Znaleziono wielkie zapasy i około 60 dział.

Tygodnik *Warrensa* umieścił artykuł, oparty na informacji wysoko postawionej osoby, która powróciła właśnie z Paryża. Otóż osoba ta twierdzi, że przegrana pod Chalons, ani pod Paryżem, ani strata Paryża nie sprowadzi ukończenia wojny, Francuzi nie zawrą pokoju. Nie z Napoleonem III. o którego nawet rząd dzisiejszy nie pyta, jak nie odnosi się nawet do cesarzowej rejentki, nie z wojskiem francuzkiem toczyć będą bój Prusacy, lecz z całym uzbrojonym narodem francuzkim Osoba ta jest przekonaną, że francuzki naród zwycięży, a nim zwycięży, w żadne rokowania pokojowe się nie wda.

Angielskie dzienniki za inicjatywą rządu W. Brytanii, zachęcały państwa neutralne do dyplomatycznej interwencji celem przywrócenia pokoju. Myśl podjętą francuskie dziennikarstwo z wielkiem przyjęło oburzeniem oświadczając, że pokój byłby dziś poniżeniem dla Francji, Francuzi więc na podobną hańbę nie zezwolą.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Berlin 18. sierpnia. (Urzędowe). Pont Mousson 17. sierpnia. Jenerał-lejtnant Alvensleben z trzecim korpusem 16 sierpnia na zachód od Metz posunął się na drogę odwrotu nieprzyjaciela do Verdun. Rozwinął się krwawy bój przeciw dywizjom jenerałów Decaen, Ladmirault, Frossard, Canrobert i gwardii cesarskiej. Alvenslebena najpierw 10 korpus, potem oddziały 8 i w końcu 9 korpus wsparł pod dowództwem księcia Frydryka Karola. Nieprzyjaciel pomimo znacznej przewagi, po dwunastogodzinnych gorących zapasach odrzucony do Metz. Straty nasze bardzo znaczne. Jenerałowie Doering i Wedel padli; jenerał Rauch i Grütter ranni. Król powitał wojska na zwycięsko utrzymanem pobojowisku.

(Z biuletynu pruskiego widać, iż to była najkrwawsza dotąd bitwa. Nie biły się zapewne wojska francuskie cofające się na linję Mozy, bo nie podobna myśleć ażeby te do 16. jeszcze były w Metz. Wszak biuletyn francuski doniósł, iż dnia 15 odparły cofające się wojska francuskie atak Prusaków i to nie pod Metz, lecz już bliżej Verdun. Były to zapewne wojska, które pozostały w Metz. Zdaje się iż z każdego korpusu pozostały w Metz po jednej lub dwie dywizje, gdyż biuletyn pruski nie mówi iż biły się korpusy tych a tych jenerałów, lecz mówi iż dywizje. Zdaje się iż zostawiws. mię pierwszą na prawym brzegu Mozelli, że Fryderyk Karol z swoją armią wykonywa marsz flankowy przez Mozellę koło Pont a Musson, chcąc zdążać za następcą tronu ku Chalons, i że wtedy uderzyła nań załoga z Metz.

Przed podaniem numeru do druku, otrzymaliśmy następujące telegramy. *Wied. B. k.*

Paryż d. 18. sierpnia. Hr. Mosberg wysłany w misji do Wiednia z tytułem ministra pełnomocnika.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zażądał Gambetta środków przymusowych przeciw obcym z powodu wypadku w Villette. Palicao donosi: Przy ataku na Pfalzburg stracił nieprzyjaciel 1300 ludzi. Thiers wyraża otuchę, ze Paryż postawi nieprzyjacielowi opór nieprzezwyciężony; dlatego potrzeba dokoła nieprzyjaciela zrobić puszczę, a do Paryża sprowadzić dostatki w ten sposób, że ludność wiejska z swemi płodami ujdzie do Paryża. Duvernois oświadcza, że rząd jest zupełnie w stanie zabezpieczyć zaopatrzenie Paryża w żywność, mianowicie proponowanym przez Thiersa środkiem.

Paryż 18. sierpnia (urzędowe) Depesza Bazaina z środy 4 godzina wieczór donosi: Wczoraj przez cały dzień między Doncourt i Vionville bitwa. Nieprzyjaciel został rzucony w tył. Francuzi przebyli noc na zdobytych pozycjach Wstrzymuję ruch na kilka godzin, ażeby poddostatkiem rozdzielić amunicję. Mieliśmy przed sobą ks. Fryderyka Karola i jenerała Steinmetza.

Inna urzędowa depesza z d. 17. sierpnia: Wczoraj pod Graoveltte bardzo raźna bitwa; myśmy zostali zwycięzcami, ale straty wielkie.

Bruksela 17. sierpnia. Nadeszły tu szczególowe wiadomości o bitwie pod Metz z dnia 14. sierpnia. Prusacy mieli ogromne straty. Stracili więcej niż w dotychczasowych bitwach razem wziąwszy. W mocnych pozycjach bijący się Francuzi mieli małe straty.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 17. sierpnia 1870,

godz. 6 minut 5 południem

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej .	50	—
Akcje kredytowe . . .	249	75
Akcje banku anglo-austr. .	217	50
Bank obrotowy . . .	79	50
Akcje kolei Karola Ludwika . .	224	50
Kolej południowa . . .	193	—
Franko-austr. . . .	90	50
Akcje banku ludowego losy z r. 1860	—	—
Akcje banku bud wiedeńskiego .	53	—
Akcje banku centralnego . .	52	50
Kolej Elżbiety . . .	203	—
Akcje banku związkowego . .	190	—
Napoleondor . . .	10	01
Wied. Tramway . . .	—	—
Kolej Łupkowska . . .	151	—
Losy tureckie - . . .	36	50

Usposobienie bez ruchu.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański Z Drukarni krajowej M. F. Poremby.